

Kaukaz Północny: między Rosją, emiratem i kalifatem

Maciej Falkowski

23 czerwca rzecznik Państwa Islamskiego (PI) Abu Muhammad al-Adnani oświadczył, że przywódca organizacji – samozwańczy kalif Abu Bakr al-Bagdadi przyjął przysięgę bojowników islamskich z Kaukazu Północnego. Jednocześnie poinformował o powstaniu Wilajatu Kaukaz (wilajat – jednostka terytorialna), obejmującego wchodzący w skład Federacji Rosyjskiej region północnokaukaski. Przywódcą został jeden z liderów dagestańskiego podziemia zbrojnego Rustam Asilderow (Abu Muhammad al-Kadari). Przyjęcie przysięgi i utworzenie wilajatu jest reakcją PI na serię oświadczeń wielu przywódców ugrupowań zbrojnych z Kaukazu Północnego, którzy – poczynawszy od listopada 2014 roku – wypowiadali posłuszeństwo macierzystej organizacji, Emiratowi Kaukaskiemu i deklarowali wierność Państwu Islamskiemu (13 czerwca przysięgę kalifowi złożył m.in. przywódca bojowników w Czeczenii Asłan Biutukajew).

Komentarz

- Na Kaukazie Północnym (głównie w Dagestanie) wciąż istnieją niewielkie grupy zbrojne wierne Emiratowi Kaukaskiemu, na czele którego stoi obecnie Dagestańczyk Magomed Sulejmanow. Niemniej ostatnie wydarzenia w regionie świadczą o zmierzchu Emiratu Kaukaskiego jako organizacji zbrojno-terrorystycznej i projektu politycznego (niepodległe państwo islamskie obejmujące cały Kaukaz Północny). Jego miejsce stopniowo zajmuje popularna wśród kaukaskich bojowników oraz części kaukaskiej młodzieży idea kalifatu, ucieleśniana przez odnoszące sukcesy militarne Państwo Islamskie.
- Przejęcie przez PI patronatu nad kaukaskim podziemiem zbrojnym i rzucenie Rosji wyzwania nie musi oznaczać destabilizacji sytuacji na Kaukazie i wzrostu zagrożenia terrorystycznego w Federacji Rosyjskiej. Nie wydaje się, aby w interesie PI, dla którego priorytetem jest front bliskowschodni (Syria, Irak, Jemen itd.), było otwarte antagonizowanie Rosji. Ponadto podziemie zbrojne na Kaukazie jest słabe, rozdrobnione i nie cieszy się szerokim poparciem społecznym. Celem utworzenia wilajatu jest raczej zmotywowanie walczących w szeregach PI bojowników z Kaukazu do większego zaangażowania militarnego, przede wszystkim jednak przyciągnięcie jeszcze większej liczby rekrutów z regionu, którzy masowo wyjeżdżają na dżihad do Syrii i Iraku (obecnie w szeregach PI walczy ok. 2–3 tys. wychodźców z Kaukazu). W efekcie sytuacja w regionie może w perspektywie krótkookresowej paradoksalnie ulec jeszcze większej stabilizacji.
- Podobnie jak to miało miejsce do tej pory, strona rosyjska (politycy, media, analitycy) będzie z pewnością wyolbrzymiać zagrożenie ze strony Państwa Islamskiego zarówno

dla Federacji Rosyjskiej, jak i obszaru postsowieckiego (Kaukaz Południowy, Azja Centralna). Adresatem tej retoryki jest Zachód oraz państwa b. ZSRR. W oczach zachodnich partnerów Moskwa chce uchodzić za partnera w walce z międzynarodowym terroryzmem, z którym należy współpracować i wypracowywać kompromisy na innych, kluczowych dla Rosji kierunkach (m.in. ukraińskim). Wyolbrzymianie zagrożenia islamskiego wobec państw b. ZSRR ma natomiast na celu skłanianie ich do zacieśnienia relacji z Moskwą w sferze politycznej i bezpieczeństwa.